

Jurajski Park Narodowy - szansa dla regionu

Śląsk

Idea powołania Jurajskiego Parku Narodowego na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej znana jest czytelnikom DŻ od dawna. Znane są też przypadki dewastacji cennych przyrodniczo miejsc na tym terenie, m.in. pokazów ogni sztucznych i laserów w Olsztynie pod Częstochową czy niedawny problem wycinki drzew pod rezerwatem „Sokole Góry” wchodzącym w skład projektowanego parku narodowego. Dyskusja o utworzeniu JPN trwa od lat, jednak konkretnych efektów wciąż nie widać.



Fot. Dariusz Matusiak

Obecnie teren ten wchodzi w skład Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd. Kryje on w sobie nieprzeciętne walory krajobrazowe, kulturowe i przyrodnicze. Występuje tu klasycznie rozwinięta rzeźba krasowa, na którą składają się powierzchniowe formy skałkowe i formy krasu podziemnego. Pierwsze z nich, wapienne wzgórza ostańcze, zostały ukształtowane w formie barańców przez lody lądolodu olsztyńskiego w plejstocenie. Wytworzone w tym okresie skałki tworzą charakterystyczne pasma lub występują pojedynczo.

Na wzgórzach z białego wapienia wznoszono niegdyś twierdze i zamki obronne, które dziś powiększają walory historyczne, kulturowe i krajobrazowe parku. Do najstarszych należą ślady warowni w jaskini w Rzędkowicach i grodzisk prehistorycznych m.in. w Złotym Potoku.

Działająca na tym terenie erozja wodna wymywając wapien z podłoża, tworzy podziemne formy krasowe. Są to tajemnicze jaskinie kryjące w swoich ciemnościach piękną, wiekową szatę naciekową. Erozja wodna tworzy również wywierzyiska, czyli krasowe źródła. Największe z nich to źródła

Wiercicy: „Zygmunta” i „Elżbiety”.

Przez zmienność rzeźby terenu wytworzyły się tu różne siedliska: od bardzo ciepłych i suchych do chłodnych i wilgotnych.

Dobre warunki do egzystencji mają tutaj rośliny i zwierzęta ciepłolubne bądź też wilgocio- i zimnolubne, pochodzące z wysokich gór, będące relikdami na olsztyńskich skałach. Reliktem chłodnego okresu epoki lodowej jest tutaj skalnica gronkowa *Saxifraga aizoon*, osiągająca w Olsztynie krańcowe, północne stanowisko swego występowania w Polsce.

W gronie unikalnych i zagrożonych wyginięciem na szczególną uwagę zasługują gatunki endemiczne, czyli mające tu jedyne stanowiska występowania na świecie, np. przytulia krakowska (*Galium cracoviense*) – rośnie tylko na Górze Zamkowej i skalistych wzgórzach w Olsztynie (jako gatunek szczególnie cenny pod względem taksonomicznym i genetycznym wpisana została na Europejską Czerwoną Listę, obejmującą zwierzęta i rośliny zagrożone wyginięciem w skali światowej) oraz warzucha polska (*Cochlearia polonica*) – utrzymywana od 1977 r. na stanowisku zastępczym w źródłach „Zygmunta” w Złotym Potoku, przeniesiona ze zniszczonych siedlisk na Pustyni Błędownskiej.

Z górskiej flory wyróżnia się lepieźnik biały *Petasites albus*, paprotnik kolczasty *Polystichum lobatum* i zagrożona wyginięciem zanokcica zielona *Asplenium viride*.

Jurajskie obszary Wyżyny Częstochowskiej są unikatowe również pod względem faunistycznym. Występuje tutaj grupa endemicznych gatunków owadów jaskiniowych, których stanowiska na świecie znajdują się tylko w dwóch jaskiniach „Gór Sokolich”; są wśród nich dwa chrząszcze *Catops tristis infernus* i *Choleva septentrionis gracilentia*. Wśród gatunków reliktowych i występujących tu na stanowiskach wyspowych, można wymienić np. górskiego ślimaka środkowo- i południowo-wschodniego *Chondrina clienta*.

Przyrodniczo obok drobnych ssaków owadożernych najważniejszą grupę stanowią nietoperze. Występują tu m.in. trzy gatunki osiągające północny zasięg swego występowania: podkowiec mały *Rhinolophus hipposideros*, podkowiec duży *Rhinolophus ferrumequinus*, nocek orzęsiony *Myotis ginatus*.

Ciągle nasilające się formy antropopresji stanowią ogromne zagrożenie dla terenu Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd. Okoliczna ludność i turyści niszczą rzeźbę terenu poprzez przyozdabianie swoich ogródków fragmentami wapiennych skałek, odłupanymi nielegalnie od większych całości. Turyści często podpisują się na skałach, zamazując ich piękno. Zwiedzający jaskinie odłamują i ścierają szatę naciekową. Powstają również dzikie wysypiska śmieci.

Największe zagrożenie stanowiły jednak do niedawna pokazy sztucznych ogni i laserów. Na Wzgórzu Zamkowym w Olsztynie odbywała się corocznie detonacja ogni sztucznych połączona z całonocnymi koncertami. Presja 200 tys. osób stłoczonych na małym terenie była ogromna w stosunku do jego naturalnej odporności. Wiele rzadkich roślin zostało zdeptanych, a do atmosfery dostały się ogromne ilości toksycznych związków baru i strontu.

Dużym zagrożeniem dla całego tego obszaru pozostaje rozwój niekontrolowanej turystyki, wdzierającej się w wiele bardzo cennych przyrodniczo miejsc.



Osztyń po pokazach laserów w 1997 r. Fot. Rafał Górski

Od wielu lat istnieje koncepcja utworzenia na tym terenie Jurajskiego Parku Narodowego, który skuteczniej chroniłby ten piękny, unikatowy w Polsce teren. Jedynie park narodowy pozwoliłby sensownie zorganizować turystykę, uwzględniając interesy społeczności lokalnej oraz reguły poszanowania wartości przyrodniczych i kulturowych. Ponadto podniósłby się prestiż i znaczenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Dla gmin i regionu utworzenie parku daje możliwość rozwoju zrównoważonego i trwałego, zgodnie z prawami przyrody: życie w zdrowym i czystym środowisku, rozwój turystyki, a w szczególności ekoturystyki. Zwiększy się atrakcyjność turystyczna regionu. Park ściągnie turystów krajowych i zagranicznych.

Dzięki istnieniu parku narodowego gminy jurajskie mogłyby ubiegać się o dotacje lub tanie kredyty i pożyczki w bankach i funduszach na realizację inwestycji proekologicznych. Utworzenie JPN daje duże szanse na uzyskanie wsparcia z funduszy przedakcesyjnych, a po uzyskaniu członkostwa z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Park pozwoliłby skutecznie ochronić przyrodę. Takie miejsca pełne spokoju i dzikości przyciągają ludzi spragnionych ciszy i wypoczynku. Jednak bez zgody lokalnej społeczności park nie powstanie. Tymczasem to właśnie ona mogłaby na powstaniu parku skorzystać: to dla nich powstaną nowe miejsca pracy w służbach parku (strażnicy, przewodnicy, instruktorzy itp.) i przy obsłudze ruchu turystycznego. Powstanie parku narodowego to szansa na rozwój długotrwały, niezależny od obecnie modnych jednorazowych akcji i zmiennej koniunktury. A także taki, na którym mogłaby skorzystać znacznie większa liczba osób zamieszkałych w tym regionie niż dzieje się to przy okazji imprez w rodzaju pokazów sztucznych ogni. Z tych ostatnich zysk jest tylko dla garstki organizatorów, a reszcie przypada w udziale tylko „podziwianie” zniszczeń pozostawionych przez przyjezdnych.

Justyna Walenta

Kolumna „Śląsk” jest dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.